

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, niedziela 27 i poniedziałek 28 lipca 1958 roku

Nr 183 (3638)

Odpowiedzi Macmillana i de Gaulle'a na list

premiera Chruszczowa

LONDYN (PAP). — W odpowiedzi na ostatni list premiera Chruszczowa premier Wielkiej Brytanii Macmillan stwierdza, iż z zadowoleniem przyjął do wiadomości główną tezę listu Chruszczowa, że zgodnie ze stanowiskiem Wielkiej Brytanii niektóre problemy bliskowschodnie powinny być rozpatrzone na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku w myśl artykułu 28 karty NZ, który przewiduje udział szefów rządów w posiedzeniach rady.

Premier Macmillan stwierdza ponownie, iż jest gotów udać się do Nowego Jorku, jeśli premier Chruszczow również przybędzie na posiedzenie rady.

Proponuje — oświadcza w dalszym ciągu swego listu premier Macmillan — by niezbędne przygotowania powierzone zostały stałym przedstawicielom państw wchodzących w skład Rady Bezpieczeństwa i aby ustalili oni datę pierwszego posiedzenia rady zgodnie z art. 28 oraz aby postanowili, jakie inne państwa mają być zaproszone na to posiedzenie. Te wstępne kroki mogłyby rozpocząć się niezwłocznie w ścisłym porozumieniu z sekretarzem generalnym ONZ.

Także premier de Gaulle przesłał premierowi Chruszczowowi swą odpowiedź. Zawiera ona szereg zastrzeżeń dotyczących zaproszenia kilku państw arabskich, lecz zawiera zgodę na udział w konferencji szefów rządów.

Chcą najpierw „urządzić swe sprawy na Bl. Wschodzie“ W USA kurs na utrudnianie zwołania konferencji na szczycie

Przed sesją rady paktu bagdadzkiego

LONDYN (PAP). — Sprawa stosunku do nowego republikańskiego rządu Iraku będzie głównym tematem zamkniętej sesji rady paktu bagdadzkiego, która w najbliższy poniedziałek rozpoczyna obrady w Londynie.

Informując o tym komentarka Agencji Reutera, Pamela Mathews, dodaje, że wstępne tajne rozmowy między ministrami krajów paktu bagdadzkiego: W. Brytanii, Pakistanu, Iranu i Turcji, odbędą się w niedzielę wieczorem.

W sesji rady paktu bagdadzkiego weźmie udział sekretarz stanu USA, Dulles.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone nie mają w radzie paktu bagdadzkiego statusu państwa-observatora.

Członkiem paktu bagdadzkiego jest także Irak. Jednakże, jak podaje Agencja Reutera, nie należy się spodziewać, by na sesję londyńską przybył przedstawiciel nowego rządu irackiego.

Drugą ważną sprawą, która będzie przedmiotem obrad sesji, jest zagadnienie, czy wobec osłabienia paktu przez rewolucję w Iraku, USA nie powinny stać się rzeczywistym członkiem sojuszu bagdadzkiego.

statnim liście Eisenhowera do Chruszczowa ocenione zostały przez niektórych obserwatorów i część prasy zachodniej jako próba prezydenta USA przewleknięcia przygotowań do konferencji.

Odpowiedź prezydenta Eisenhowera — pisze korespondent France Presse z Nowego Jorku — przyjęta została w kołach ONZ jako zapowiedź zwłoki w dojeździe do konferencji. Podobnie ocenia się sytuację w Londynie. Konserwatywny „Daily Mail“ pisze, że Ike przedstawił Chruszczowowi trudne warunki.

Liberalny „News Chronicle“ sugeruje, że Eisenhower z rezerwą przygotowuje Amerykę do spotkania na szczycie. Według tego samego dziennika, odpowiedź Macmillana na propozycję Chruszczowa „będzie bardziej serdeczna“. Waszyngtoński korespondent „Times“ pisze, że prezydent USA akceptując konferencję, równocześnie wzdryga się.

Dzisiejsza prasa labourystowska krytykuje zwłokę w odbyciu konferencji jako wynika z ostatniego pisma Eisenhowera.

Korespondent „Prawdy“ w Nowym Jorku stwierdza, że w prasie Stanów Zjednoczonych rozpoczęto kampanię, która propaguje ideę prowadzenia obrad konferencji na szczycie przy drzwiach zamkniętych, jeżeli dojdzie do jej zwołania.

Obserwatorzy amerykańscy — stwierdza korespondent „Prawdy“ — uważają, że Stany Zjednoczone postawiły sobie cel zyskania na czasie, co pozwoliłoby im „urządzić swoje sprawy na Bliskim Wschodzie“.

Sport * Sport * Sport

ŁKS gromi Gwardię 5:0

Jeżeli ktoś mógł mieć jeszcze jakieś wątpliwości, która z drużyn jest lepsza: ŁKS czy warszawska Gwardia, to chyba wynik wczorajszego meczu i przebieg gry rozwiał jakiegokolwiek złudzenia. Piłkarze ŁKS rozgromili gwardzistów, dowodząc jak słuszne są ich aspiracje do tytułu mistrza Polski.

Skonecki i Javorsky w finale turnieju sopockiego

Jak było do przewidzenia, w finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie spotkała się Czechosłowak Javorsky i Wł. Skonecki. W sobotę Skonecki pokonał Węgra Katonę 6:2, 6:4, 6:4, a Javorsky odniósł zwycięstwo nad Piłkikiem 6:4, 6:4, 1:6, 11:9.

Kronika wypadków

Wczoraj przed posesją nr 103 na ul. Zeromskiego wszedł raptownie z chodnika na jezdnię, będący w stanie nietrzeźwym, Jan Kłos (zam. ul. Niemcewskiego 1). Kłos wpadł pod przejeżdżający samochód ciężarowy SA-0085, doznając ciężkich obrażeń ciała.

W Szpitalu Wojskowym stwierdzono u niego pęknięcie czaszki w kilku miejscach, złamanie nogi i liczne obrażenia ciała. Stan Kłosa jest beznadziejny.

Miasto Crawley proponuje współpracę Nowej Hucie

LONDYN (PAP). — Rada miejska miasta Crawley wystosowała list do Prezydium Rady Narodowej Nowej Huty, proponując nawiązanie bliższych kontaktów i współpracy.

Uchwala rady miejskiej Crawley w sprawie nawiązania kontaktów z Nową Hutą wywołała duże zainteresowanie mieszkańców Crawley. Prasa miejscowa zamieściła obszerny, ilustrowany zdjęciami reportaż z Nowej Huty pióra P. Avisy.

Wymiana strażów w Libanie

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Bejrutu, doszło tam w sobotę do ostrej wymiany strażów między powstańcami, a oddziałami bezpieczeństwa. Według pierwszych informacji, po obu stronach są ofiary w ludziach.

Jak oświadczył rzecznik wojsk amerykańskich w Bejrucie, spodziewane jest w najbliższym czasie przybycie do Libanu dalszych oddziałów amerykańskich.

W Iraku odbędzie się wkrótce plebiscyt

BONN (PAP). — Premier Iraku, gen. Kassem, oświadczył w wywiadzie dla wychodzącego w Essen (NRF) dziennika „Westdeutsche Allgemeine“, że po dokonaniu najpilniejszych reform nowy rząd jego kraju przeprowadzi plebiscyt, w którym ludność wybierze prezydenta, po czym zezwoli partiom politycznym, zdelegalizowanym przez Faisala w r. 1954, na wznowienie działalności.

Premier dodał, że jego rząd rozważa ewentualność wszczęcia rokowań z zagranicznymi koncernami naftowymi w sprawie zwiększenia opłat uiszczanych Irakowi za eksploatację jego złóż ropy.

USA odwołały doświadczną eksplozję bomby „H“

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Wymiana strażów w Libanie

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Bejrutu, doszło tam w sobotę do ostrej wymiany strażów między powstańcami, a oddziałami bezpieczeństwa. Według pierwszych informacji, po obu stronach są ofiary w ludziach.

Jak oświadczył rzecznik wojsk amerykańskich w Bejrucie, spodziewane jest w najbliższym czasie przybycie do Libanu dalszych oddziałów amerykańskich.

Przebywający w Libanie specjalny wysłannik Waszyngtonu, Robert Murphy, przeprowadził w piątek rozmowę z przywódcą Szerepu Druzów, Kamalem Dżumblatem.

Spotkanie Murphy'ego z Dżumblatem odbyło się w małym mieszkaniu na południe od Bejrutu niedaleko fortecy będącej siedzibą oddziałów powstańczych, którymi dowodzi Dżumblat.

Miasto Crawley proponuje współpracę Nowej Hucie

LONDYN (PAP). — Rada miejska miasta Crawley wystosowała list do Prezydium Rady Narodowej Nowej Huty, proponując nawiązanie bliższych kontaktów i współpracy.

Uchwala rady miejskiej Crawley w sprawie nawiązania kontaktów z Nową Hutą wywołała duże zainteresowanie mieszkańców Crawley. Prasa miejscowa zamieściła obszerny, ilustrowany zdjęciami reportaż z Nowej Huty pióra P. Avisy.

Wymiana strażów w Libanie

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Bejrutu, doszło tam w sobotę do ostrej wymiany strażów między powstańcami, a oddziałami bezpieczeństwa. Według pierwszych informacji, po obu stronach są ofiary w ludziach.

Jak oświadczył rzecznik wojsk amerykańskich w Bejrucie, spodziewane jest w najbliższym czasie przybycie do Libanu dalszych oddziałów amerykańskich.

Przebywający w Libanie specjalny wysłannik Waszyngtonu, Robert Murphy, przeprowadził w piątek rozmowę z przywódcą Szerepu Druzów, Kamalem Dżumblatem.

Spotkanie Murphy'ego z Dżumblatem odbyło się w małym mieszkaniu na południe od Bejrutu niedaleko fortecy będącej siedzibą oddziałów powstańczych, którymi dowodzi Dżumblat.

„Explorer-4“ wszedł w orbitę Amerykanie wystrzelili nowego sztucznego satelitę

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Podziękowania

DO MINISTRA OBRONY NARODOWEJ GENERALA BRONI TOW. MARIANA SPYCHALSKIEGO.

Przesyłamy na Wasze ręce serdeczne podziękowanie dla Was i dla wszystkich szeregowców, podoficerów, oficerów i generałów, którzy przyczynili się do zorganizowania i przeprowadzenia centralnej defilady w naszym mieście.

Ta wspaniała defilada pozostanie na długo w pamięci łódzkiego społeczeństwa. Mielśmy okazję poznać wysoki poziom wyposażenia technicznego i wyszkolenia naszego wojska.

Bezpośrednie i serdeczne spotkanie społeczeństwa z żołnierzami utwierdziło nas w przekonaniu, że nierozważna jest wieź łącząca wojsko z ludem. Możemy Was zapewnić, w imieniu społeczeństwa Łodzi, że gorąco ono pragnie, aby tego rodzaju kontakty z wojskiem, jak w okresie defilady, były jak najżywsze. Jesteśmy przekonani, że Wy jako syn robotniczej, rewolucyjnej Łodzi, będziecie gorącym orędownikiem takich pragnień mieszkańców naszego miasta.

Przyjmijcie nasze najlepsze życzenia wielu osiągnąć w Waszej trudnej i odpowiedzialnej pracy państwowej oraz wiele szczęścia i pomyślności w życiu osobistym.

Za Komitet Łódzki PZPR I sekretarz: (Michałina Talarówna) Za Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przewodniczący (Edward Kaźmierczak) Za Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu przewodniczący (Leona Nitecki)

Łódź, dnia 24 lipca 1958 r.

„Explorer-4“ wszedł w orbitę

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Ważnym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi serdecznie dziękują wszystkim mieszkańcom za przychylenie się do wspaniałego obchodu w naszym mieście 14 rocznicy Święta Odrodzenia.

Popierając apel LKFN i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — klasa robotnicza oraz wszyscy ludzie pracy skupieni we Frontie Jedności Narodu, nie szczędziły wysiłku przy dekoracji i na daniu estetycznego wyglądu naszemu miastu.

Spontaniczne, żywe i z głębi serca płynące powitanie i przyjęcie kierownictwa partii i rządu oraz oddziałów Ludowego Wojska Polskiego, potwierdza raz jeszcze serdeczną gościnność, a zarazem głęboką więź społeczeństwa m. Łodzi z władzą ludową i odrodzonym Wojskiem Polskim.

Przekazując podziękowanie za pośrednictwem prasy, wyrażamy jednocześnie przekonanie, że z każdym dniem więź ta będzie się coraz bardziej wzmacniać.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu

Komenda MO m. Łodzi przekazuje robotnicemu miastu podziękowanie za udzieleną pomoc organom Milicji Obywatelskiej 22 Lipca.

Aktyw robotniczy wykazał zdecydowanie i pełne poczucie odpowiedzialności w wykonaniu powierzonych mu zadań, tym samym przyczynił się do zapewnienia porządku na trasie przemarszu defilady Wojska Polskiego.

KOMENDANT MO M. ŁODZI plk. HENRYK ŚLABCZYK

Dulles w Bonn

BONN (PAP). — Amerykański sekretarz stanu John Foster Dulles przybył w sobotę po południu specjalnym samolotem prezydenta USA „Columbine“ do Bonn. Dullesowi towarzyszyli kilku wyższych urzędników Departamentu Stanu. Gości amerykańskich witali na lotnisku: kanclerz Adenauer i minister spraw zagranicznych von Brentano.

Amerkański sekretarz stanu konferował z kanclerzem Adenauerem w jego siedzibie Palais Schaumburg.

Z Bonn Dulles udaje się do Londynu na sesję rady paktu bagdadzkiego, która rozpoczyna się 28 lipca. Głównym punktem porządku dziennego londyńskiej sesji będzie omówienie kroków zmierzających do umocnienia tego ugrupowania, bliskowschodniego w związku z wydarzeniami w Iraku.

Woj. łódzkie otrzymało 32 mln zł na fundusz interwencyjny

WARSZAWA (PAP). — Z przeznaczonej na br. kwoty 450 mln zł funduszu interwencyjnego — ponad 300 mln zł zostało już przyznanych radom narodowym. Kredyty otrzymały te rady narodowe, które przedstawiły uzasadnione konkretne propozycje utworzenia nowych miejsc pracy w ośrodkach gospodarczo zaopartych.

Najwyższe kwoty przewidziane zostały dla województw, w których występują najpoważniejsze trudności w dziedzinie zatrudnienia; kieleckie (32 mln zł), łódzkie (32 mln zł), warszawskie (31 mln zł).

Zmiany w programie elektryfikacji PKP w latach 1958-60

WARSZAWA (PAP). — Jak już informowaliśmy, w dniu 25 bm. Rada Ministrów podjęła uchwałę o szczegółowym programie elektryfikacji linii PKP w latach 1958-60.

A oto informacje, które na ten temat uzyskał przedstawiciel PAP w Ministerstwie Komunikacji.

Uchwała przewiduje m. in. pewne ograniczenie zakresu robót elektryfikacyjnych. Jak widać, w pierwotnych ustaleniach planu 5-letniego przewidywano zelektryfikowanie 886 km linii. Ostatnio podjęta uchwała ustala, że do końca 1960 r. zelektryfikujemy 717 km linii. Przyczyną tej decyzji jest przede wszystkim ograniczona ilość miedzi, która nasza gospodarka narodowa może przeznaczyć do produkcji przewodów elektroenergetycznych. Ponadto — jak wiadomo — przemysł nasz nie nadąża z dostawami potrzebnych ilości taboru elektrycznego.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 27 LIPCA

7.30 Stan pogody i dziennik poranny. 7.40 Muzyka poranna. 8.00 Polska muzyka popularna. 8.30 Stan pogody, wiadomości i przegląd prasy. 9.00 Fala 58. 9.15 Melodie filmowe. 9.30 „Wybrane nowele” — „Pierwsze śniegi”. 10.00 (Ł) „Z reporterskich notatek”. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.37 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.15 Program dnia. 13.20 Audycja historyczna. 13.35 Informacja Komitetu Budowy Domu Starców im. Rodziny Matysiaków. 13.40 Koncert Zyczeń. 15.00 Dla dzieci słuchow. pt. „Kapyra królowa Marystienki”. 15.00 Wiadomości. 15.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Koncert ork. i chóru z Krakowa. 17.00 (Ł) „Tam, gdzie trawa rośnie” — słuchowisko satyryczne Zygmunta Fijasa. 18.00 Koncert ork. rozrywkowych i solistów. Transmisja meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi Właz Kraków — Polonia Bytom. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 21.30 „Matysiakowie” — odc. pow. rad. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (Ł) Lokalna wiadomość sportowa. 23.30 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 28 LIPCA

15.05 Program dnia. 15.10 Utwory fortepianowe Mozarta. 15.30 Dla dzieci starszych aud. sl.-muz. pt. „Nad Morskim Okiem”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandra. 16.50 Felieton o tematyce międzynarodowej. 17.00 (Ł) Omówienie programu telewizyjnego i radia. 17.02 (Ł) „Jeszcze o remontach budowlanych” — pogadanka inżyniera Jerzego Łysiuka. 17.35 (Ł) Dla dzieci słuchowisko Janiny Krzywopolszyny pt. „Dziadek Markowski”. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.30 Wiadomości. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 (Ł) Koncert estradowy. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.45 „Teatr Eterek”. 21.15 Miłośnikom piosenki i tańca. 22.00 „Dyskusja przed mikrofonem”. 22.30 Sylwetki komp. współczesnych. 23.30 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Niedziela, 27 lipca

10.00 „Z kamera w ZOO” — reportaż. 19.45 Dziennik telewizyjny (W). 20.15 Teleturniej (W). 21.35 Film fab. prod. NRD „Ślad wiedz w noc” doz. od lat 16 (W).

Poniedziałek, 28 lipca

18.00 Rozmowa z telewidzami (Ł) 18.30 Reportaż o dziejach i udziałach „Misja z ołtenka” (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Wykład Noakowskiego” — krótkometrażowy film ośw. (W). 20.10 „Zegnał doktorze Plect” — sztuka Łode Vestraste (W). 20.50 „Kronika życia” — film krótkometr. prod. radz. (W). 21.10 „Eureka” (W).

Na marginesie lipca br...

Otwarte problemy łódzkiego przemysłu włókienniczego

Sytuacja w przemyśle włókienniczym, zwłaszcza widoczna z cyfr dotyczących wykonania bieżących zadań produkcyjnych tego przemysłu, wskazuje na jedno zjawisko: istnieją tu problemy wciąż aktualne, czekające na rozwiązanie, problemy jednym słowem otwarte. Jakże to są problemy?

A więc przede wszystkim słałość naszego przemysłu włókienniczego, jeśli chodzi o rezerwy kadrowe. Fabryki zmuszone są w lipcu pracować przy zmniejszonych obsłudkach

maszyn, co spowodowane zostało odejściami przed 1 lipca br. emerytów i rencistów, urlopami oraz brakiem narybku zdolnego do podejmowania odpowiedzialnych zadań produkcyjnych na poszczególnych oddziałach fabryk. Spójrzmy przy tej okazji na niektóre cyfry, obrazujące sytuację w bawlnie i wełnie.

Okazuje się, że przy niskim stosunkowo poziomie wykonania zadań lipcowych (98 proc. w bawlnie, 92-3 proc. w wełnie) bawelnicy w dużym stopniu na tzw. nadrobkach. A nadrobki oznaczają dodatkowe obciążenie istniejącego stanu liczbowego załóg, dodatkowe koszty produkcji, są to przecież godziny 100- czy więcej procentowe.

W okresie letnim daje również znać o sobie inna jeszcze choroba kadrowa przemysłu włókienniczego — duży odsetek ludzi pochodzących ze wsi i pracujących w fabrykach w Łodzi. W okresie realizacji zarządzeń o likwidacji przerostów w zatrudnieniu, tę kategorię pracowników wzięto na tzw. warsztat, faktem jest jednak, że „robotnicy-rolnicy” w dalszym ciągu stanowią pewien procent załóg, a teraz w okresie lata, w dużej mierze pogarszają oni sytuację produkcyjną, kosztem bowiem fabryki zostają nieraz w domu, by wykonać najpilniejsze prace rolne w gospodarstwie.

W niektórych zakładach łódzkich uregulowano już w znacznym stopniu problem zatrudnienia. Dziś, pod koniec lipca, notujemy też w nich o wiele lepszą sytuację i lepsze wykonanie zadań. Pozytywnym przykładem jest więc „Niedzielski” w Łodzi, gdzie realizacja zadań lipcowych odbywa się bez wstrząsów, przeciwnie — planowanie fabryczne notuje tu wysokie przekroczenie zadań (np. przedziałna grzebna „Niedzielskiego” wykonuje zadania bieżące w 107 proc.). Rażącym przykładem poważnych braków, płynności w zatrudnieniu, absencji i innych zjawisk są natomiast Zakłady im. Rewolucji 1905 roku w Łodzi, gdzie lipcowe wykonanie planu wynosi obecnie zaledwie 74 proc.

Tak więc obok otwartego dotąd problemu rezerw siły roboczej w przemyśle włókienniczym, który jaskrawo „wyszedł” po zwolnieniu emerytów i rencistów, nadal występuje problem ustabilizowania załóg fabrycznych, uwolnienia ich od robotników psujących obraz stanu posiadania każdej fabryki i dezorganizujących w okresie robót pełnych harmonogramy produkcyjne w zakładach.

Jeszcze raz więc przed ludźmi wypadają postawione sprawy stosunku do swego zakładu pracy: dla kogo własne zajęcia na roli są ważniejsze, powinien odejść z fabryki. Oczywiście, nie trzeba w ten sposób stawiać sprawy wobec tych, którym okres urlopu wystarczy na załatwienie najpilniejszych potrzeb rolniczych na posiadanej skrawku ziemi, czy gospodarstwie podłódzkim.

F. B.

Kraju

HANDLARZE FAŁSZYWYMI DOLARAMI PRZED SĄDEM

Prokuratura m. Poznania zakończyła śledztwo w sprawie nielegalnego handlu walutą, prowadzonego przez grupę osób zamieszkałych w Poznaniu. Jak wykazało śledztwo Narcyza i Tadeusz Klincewiczowie usiłovali puścić w obieg fałszywe dolary.

Tadeusz Klincewicz z pomocą swej żony, K. Liberskiej i absolwenta Wydziału Prawa Uniwersytetu Adama Mickiewicza Józefa Wójnackowskiego usiłowali m. in. sprzedać w Bydgoszczy za 70 tysięcy zł sfałszowany banknot 500-dolarowy. Walciarze bydgoscy nie dali się jednak oszukać. Spaliła również na panewce próba sprzedaży banknotu w Poznaniu. W końcu Klincewiczowi udało się „upłynnić” podrobioną „pięsetkę” bliżej nieustalonymu nabywcy z Wybrzeża, Kilka innych banknotów, w tym jeden studolarnowy walciarze również sprzedali. Wszyscy wymienieni odpowiedzialni będą wkrótce przed sądem.

POŻAR W BYDGOSZCZY W FABRYCE OBUWIA

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych w Bydgoskiej Fabryce Obuwia przy ul. Kościuszki miał miejsce pożar, który tył ho dzięki energicznej akcji ratowniczej miejskiej straży pożarnej nie zdołał rozszerzyć się na całą fabrykę.

Ustalono już, że o jego wybuchu zaalarmował nie dyskurujący strażak i portier, lecz jeden z przechodniów, który zauważył już około 3-metrowy, wysoki płomień. Pożar wybuchł podczas trwającego w zakładzie remanentu.

STRAŻAK PRZERWAŁ HEJNAŁ, ABY OBRONIĆ SIĘ PRZED ATAKAMI PTAKÓW

Codziennie o godz. 12 z wieży kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu rozlega się hejnał. Na wieży tej uwiły sobie gniazdo ptaki, które zaczęły atakować strażaków, gdy tylko zaczęła grać hejnał. Wczoraj kilka ptaków szczególnie żądło atakowało grających strażaków, gódcząc szponami i dziobami oraz bijąc skrzydłami. Zaatakowany musiał przerwać hejnał, aby obronić się przed napastnikami.

Miss Kolumbii najpiękniejszą kobietą świata

NOWY JORK (PAP). — Wczoraj wieczorem w Long Beach (Kalifornia) dokonano wyboru „Miss Universum” na rok 1959. Zaszczytny tytuł oraz wysoka nagroda przypadły w udziale 18-letniej Kolumbijce Luz Marina Zuloaga. „Miss Universum” posiada kasztanowe włosy i oczy. Zesioroczna „Miss Universum”, Peruwianka Gladys Zender wśród spontanicznych oklasków udekorowała złotą koroną skromnie nowej królowej piękności.

W nowym 22 numerze „Odgłosów”:

Kto winien?
Jądro światłości
Upłory wstają z grobów
Czarny Matwiej
Wesele Boryny w Lipcach
Zmysły księdza prefekta

Zakupiliśmy 13 nowych filmów angielskich, francuskich, radzieckich i włoskich

CENTRALA WYNAJMU FILMÓW ZAKUPIŁA OSTATNIO DO EKSPLOATACJI 13 NOWYCH FILMÓW PRODUKCJI ANGIELSKIEJ, FRANCUSKIEJ, RADZIECKIEJ I WŁOSKIEJ.

Produkcję angielską reprezentować będzie film młodzieżowy pt. „Circus boy”, przedstawiający perypetie chłopca, marzącego o karierze cyrkowca.

Wśród sześciu zakupionych przez CWF filmów francuskich ujrzymy obraz pt. „Natalia”, w którym uroczą Martine Carol wystąpi w roli modelki i twórcy domu mody. W dramacie psychologicznym pt. „Krew do głowy” grać będzie lubiany przez kinomanów popularny aktor — Jean Gabin.

Interesująco zapowiada się polska premiera filmu reż. Jules Dassina pt. „Ten, który musi umrzeć”. Jest to adaptacja powieści greckiego pisarza N. Kazantsaki — „Chrystus powrótnie ukrzyżowany”. Akcja filmu toczy się w wiosce greckiej pod panowaniem tureckim, gdzie odbywają się widowiska pasyjne, a odtwórcy biblijnych po-

staci są jednocześnie uczestnikami walk o niepodległość. Również reżyserii J. Dassina — ale o zupełnie odmiennym charakterze — jest film kryminalny pt. „Krwawe kljono-ty”, w którym w sposób dość naturalistyczny pokazane są porachunki świata przestępczego. W Polsce znana jest do brze piosenka z tego filmu Philippe Gerarda pt. „Rififi”. Skoro już jesteśmy przy „kryminalach”, to warto zapowiedzieć film z tej serii reż. Denis de la Patellere pt. „Zemsta zła grobu” z Michela Morgana w roli głównej. Pełna niespodzianek i rozczarowań drogą kariery gwiazdy kabaretowej przedstawia film reż. Leonida Mogny o nieustalonym jeszcze polskim tytule „Donne moi ma chance” (Daj mi szansę).

Zakupiono także cztery filmy radzieckie, wśród których rozmachem inscenizacji i środków technicznych (kolory i panoramiczny wy-

Ceny żyta podniesione o 25 proc., ziemniaków o prawie o 100 proc.

Korzystne dla rolników zmiany w obowiązkowych dostawach

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie zasad obowiązkowych dostaw zbóż i ziemniaków z tegorocznych zbiorów. Jeśli chodzi o zboże, to zakłada ona, że wieś dostarczy w ramach obowiązkowych dostaw 1.040 tys. ton zbóż. W wyniku wprowadzenia ulg i zwolnień dla niektórych grup gospodarstw, wymiar obowiązkowych dostaw zbóż będzie w bieżącym roku o 60 tys. ton mniejszy, niż w roku ubiegłym. Prowadzony będzie tak, jak w latach ubiegłych

skup rynkowy każdej ilości zbóż, dostarczanych przez rolników.

Utrzymanie wysokości obowiązkowych dostaw zbóż i ziemniaków w zasadzie na poziomie ubiegłego roku poddyktowane zostało przede wszystkim trudną sytuacją związaną z naszym bilansem zbożowym. Wskutek bowiem niewykonania planu skupienia zbóż ze zbiorów ubiegłego roku, a przede wszystkim zmniejszenia się rynkowego skupu żyta o 23 proc., już w pierwszym półroczu br. zarysowały się pewne trudności w zaopatrzeniu kraju w niektóre rodzaje pieczywa żytniego.

Najwłaściwszą formą przejścia z systemu dostaw obowiązkowych na nowe formy skupu produktów rolnych jest systema tytanu podnoszenie cen dostarczanych państwu produktów rolnych w ramach obowiązkowych dostaw.

W oparciu o te właśnie założenia, uchwała Rady Ministrów podniesione zostały w bieżącym roku ceny żyta z obowiązkowych dostaw ze 120 zł do 150 zł za q, a więc o 25 proc.

Inna, niemniej charakterystyczna cecha ustalonych uchwał Rady Ministrów zasad obowiązkowych dostaw zbóż, jest wprowadzanie ekwiwalentu pieniężnego dla gospodarstw o obszarze od 2 do 3 ha przeliczeniowych.

Zmiany w zasadzie obowiązkowych dostaw ziemniaków z tegorocznych zbiorów — podobnie jak przy dostawach zbóż — dotyczą przede wszystkim ceny, przy czym cena ziemniaków wzrosła bardzo wydatnie, bo blisko o 100 proc. i tak np. ceny ziemniaków przemysłowych podniesione zostały z 16,20 do 32 zł za q; niezależnie od tej podwyżki nadal przysługują będą dostawcom istniejące dotychczas dopłaty za zawartość skrobi i oraz dodatki z tytułu kontraktacji. Za dostarczenie ziemniakó jadalnych, rolnicy otrzymywać będą w tym roku cenę podstawową 38 zł za q, a nadto specjalny dodatek za terminową dostawę.

Skandal w Łopatkach

BYDGOSZCZ (PAP). — W Łopatkach, pow. Wąbrzeźno, niedawno miało miejsce gorzkie wydarzenie: z inicjatywy miejscowego proboszcza Swobodzińskiego o raz pod patronatem przewodniczącego GRN Szulczewskiego i sołtyśa Drapniewskiego nieprawie eksmitowano z mieszkania na plebanii robotnicę rolną, wdowę Walkowiczową z dwójkiem dzieci.

Przed kilku laty miejscowe władze zakwaterowały bezdomną Walkowiczową w opuszczonej wówczas plebanii, dając jej pokój z kuchnią. Walkowiczowa mieszkała tam spokojnie do chwili, gdy do Łopatek przybył nowo mianowany proboszcz — ks. Swobodziński. Zajął on 6 pokoi z kuchnią i postanowił wyzwać wdowę z ostatniego sódmggo pokoju.

Gdy przekonywano wdowę, że powinna opuścić mieszkanie, nie pomogło, ksiądz zwrócił się z żądaniem usunięcia Walkowiczowej do Prezydium miejscowej GRN, ganiąc jednocześnie z ambony członków rady parafialnej, że „nawet kobiety z plebanii nie potrafią usnąć”.

Zagrożił też, że albo Walkowiczowa wyprowadzi się z plebanii, albo on opuści parafię.

Wskutek tej energicznej „akcji”, przewodniczący Prezydium WRN wydał nakaz wysiedlenia Walkowiczowej z Łopatek do odległego o 5 km Zaskoczka. Eksmisji dokonali tłum ludzi, którzy wzięli się do mieszkania w czasie nieobecności domowników. Casy dotychczas wdowę załadowano na wozu i wywieziono do Zaskoczka, gdzie porzucono go na drodze bez żadnej opieki. Eksmisji patrolowała przewodnicząca GRN i miejscowy sołtyś.

W obronie wdowy stanęły władze powiatowe, Walkowiczową wprowadzono z powrotem do jej mieszkania, co nie było rzeczą łatwą. Tlum dewotek obiegła plebanie, groząc... ukamienowaniem Walkowiczowej i wszystkich, którzy jej pomagają. Proboszcz nie uczynił nic, by nie dopuścić do skandalicznej manifestacji, nie mającej nic wspólnego z kultem religijnym. Musiała interweniować MP.

Sprawa ta zajęła się Prokuratura Powiatowa w Toruniu, która prowadzi dochodzenia przeciwko prodromowi zajęć w Łopatkach. Przewodniczącego GRN pozbawiono stanowiska. Nie pełni już też swojej funkcji sołtyś Drapniewski.

Wskutek tej energicznej „akcji”, przewodniczący Prezydium WRN wydał nakaz wysiedlenia Walkowiczowej z Łopatek do odległego o 5 km Zaskoczka. Eksmisji dokonali tłum ludzi, którzy wzięli się do mieszkania w czasie nieobecności domowników. Casy dotychczas wdowę załadowano na wozu i wywieziono do Zaskoczka, gdzie porzucono go na drodze bez żadnej opieki. Eksmisji patrolowała przewodnicząca GRN i miejscowy sołtyś.

W obronie wdowy stanęły władze powiatowe, Walkowiczową wprowadzono z powrotem do jej mieszkania, co nie było rzeczą łatwą. Tlum dewotek obiegła plebanie, groząc... ukamienowaniem Walkowiczowej i wszystkich, którzy jej pomagają. Proboszcz nie uczynił nic, by nie dopuścić do skandalicznej manifestacji, nie mającej nic wspólnego z kultem religijnym. Musiała interweniować MP.

Sprawa ta zajęła się Prokuratura Powiatowa w Toruniu, która prowadzi dochodzenia przeciwko prodromowi zajęć w Łopatkach. Przewodniczącego GRN pozbawiono stanowiska. Nie pełni już też swojej funkcji sołtyś Drapniewski.

Wstępny projekt konstytucji francuskiej jest już gotów

PARYŻ (PAP). — Jak donosi Agencja France Presse, rząd francuski zakończył już pracę nad wstępnym projektem konstytucji, który według oświadczenia Stousselle'a nie odbiega zbyt od projektu przygotowanego uprzednio przez radę gabinetową.

W najbliższym czasie podpisany zostanie dekret powołujący do życia konstytucyjny komitet doradczy. W przyszły wtorek odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu, na którym gen. de Gaulle osobiście przedłoży projekt konstytucji.

PANORAMA

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, 27 lipca 1958 r.

Nr 29 (243)

Jubileusz miasta mało znanego

850 lat Jeleniej Góry

(Od naszego wysłannika)

Jelenia Góra, w lipcu.

... Pociąg do Gdyni odjeżdża z toru pierwszego, przy peronie drugim.

... Pociąg z Warszawy wjeżdża na tor...

Przez całą niemal dobę ruch na dworcu jeleniogórskim nie maleje. Tłumy wczasowiczów, turystów, dzieci z kolonii i na kolonie letnie, przyjeżdżają bądź już odjeżdżają z Jeleniej Góry. Sezon letni w pełni. Nie też dziwnego, iż Jelenia Góra podobnie jak Zakopane, staje się coraz bardziej modna. Ściągają tu z różnych zakątków Polski ludzie spragnieni odpoczynku. Jednak w przeciwieństwie do Zakopanego, w samym mieście przyjeździ na długie się nie zatrzymują. Tyle tylko, żęhy przejechać do następnego pociągu, zdążającego w malownicze zakątki Karkonoszy. W Karpaczu, Szklarskiej Porębie, Cieplicach i wielu innych uroczach położonych miejscowościach w domach wczasowych, ośrodkach PTTK — spędza się ułop.

Przeciętny turysta nie zna więcej stolicy Karkonoszy jaką bezspornie jest Jelenia Góra. O samej Jeleniej Górze poza tym, iż jest miastem starym o bardzo wąskich ulicach i za byłokowych kamieniczkach, nie wiele może powiedzieć. Do tej bowiem pory nie wydano tu popularnego przewodnika po mieście i najbliższych okolicach.

850 LAT

Za niespełna półtora miesiąca — 31 sierpnia br. hejnal z wieży jeleniogórskiego ratusza, obwiesi uroczyste rozpoczęcie obchodów 850-lecia istnienia Jeleniej Góry. Stało się u nas już tradycją, wzorem Krakowa, że, miasta, o których do tej pory mało się mówiło, a które chcą zwrócić na siebie powszechną u-

wagę — organizują raz w roku tak zwane „dni“, na których demonstrowują swoje osiągnięcia. Mieliśmy już więc Dni Opola, Wrocławia, Łowicza itd. Nie było jeszcze Dni Jeleniej Góry. I nie będzie. Będą za to dwumiesięczne obchody 850-lecia. Ojciec miasta wyzili bowiem z założenia, że jeśli już coś robić, to koniecznie z gestem i rozmachem. Tym bardziej, iż zdarza się ku temu wspaniała sposobność. W tym bowiem roku mija 850 lat od chwili założenia przez Bolesława III Krzywołuskiego (1198 rok) grodu zwanego Jelenią Góra. I jak tu godnie nie uczcić takiej rocznicy.

Komitet obchodów 850-lecia zapowiada na 2 miesiące (31 sierpnia — 31 października br.) moc atrakcji. Obok różnego rodzaju imprez, na których nie braknie również występów „Słaska“, korowodu historycznego, organizowanego przez PTTK — przewiduje się, między innymi, otwarcie wystawy historycznej w muzeum oraz wielkiej wystawy przemysłowej, która stanie się jak gdyby początkiem dolnośląskich targów. Zasadniczym jednak celem obchodów 850-lecia będzie zapoznanie turystów z bogatą przeszłością historyczną miasta, niezbitymi dowodami polskości tych ziem, jak też z dalszymi planami rozwoju Jeleniej Góry.

„ŚWIĘTA WOJNA“ O RYNEK

Dziś, gdy biakając się po wąskich uliczkach wydzierz na rynek i znajdując się przed ratuszem, ujrzyz w jednym końcu wielki plac budowy, w drugim zaś nadszarpnięte zębem czasu zabytkowe kamieniczki.

Rynek — to cała historia powojennych lat Jeleniej Góry. Miasto, które ożywił się w 1947 r. nie było na skutek zniszczeń wojennych uszkodzone. Jednakże kamieniczki na rynku wymagały już wtedy remontu. Dość powie-

dzieć, że Niemcy w swych planach, jeszcze przed wojną, przewidzieli całkowitą restaurację rynku i Starego Miasta na lata 1950-60; częściowo zaś (zabezpieczenie przed zniszczeniem) na 1944 i 1945 rok.

Od lat nasi architekci prowadzą z kopserwatorami zabytków z Ministerstwa Kultury i Sztuki istną „świętą wojnę“ o rynek Jeleniej Góry. O cóż chodzi?

Architekci twierdzą iż należy domy odbudować, zachowując tylko historyczną elewację zewnętrzną wraz z podcieniami, natomiast wnętrza urządzić nowoczesnie, tak jak praktykuje się w obecnym budownictwie. Konserwatorzy zaś stanowią temu się sprzeciwiają, uważając, iż trzeba w całości zrekonstruować zabytkowe kamieniczki, z zachowaniem historycznych wnętrzy.

Spory trwają, a do kamieniczek nie dopuszczano nawet brzydą z Miejskiej Rady Narodowej, które zabezpieczyły.

(Dalszy ciąg na str. 5)

W krainie tysiąca jezior



Pojezierze Mazurskie, kraina tysiąca jezior, malowniczych wód i puszcz jest wymarzoną miejscem odpoczynku. Na zdjęciu: nad Jeziorem Nidzkim. CAF — fot. Kondracki

Za kulisami II wojny światowej (8)

Louis Lopez handlował nie tylko bananami

Wszystkie niemal porty, które w czasie wojny znajdowały się w rękach aliantów, były pełne agentów niemieckiego wywiadu. Węzowoi, który chciał uzyskać jak najwięcej informacji w sprawie morskich przygotowań aliantów, udawało się odnosić pewne sukcesy. W większości wypadków jednak tajny wywiad brytyjski i amerykański likwidował w zarodku wszelką działalność szpiegów niemieckich.

Szpiegostwo nadawało się do akcji szpiegowskiej porty państw neutralnych w Hiszpanii i Portugalii. Reżyserem od podejrzanych typów najrozmaitszych narodowości. Miejscem ich spotkań były przeważnie bary i lawiarnie, gdzie sprytni agenci niemieccy wchodził w bezpośredni kontakt z marynarzami okrętów państw sojuszników, upijali ich i za cenę kilku, czy kilkunastu funtów, uzyskiwali cenne wiadomości.

Jednym z bardzo ważnych portów i twierdz śródziemnomorskich był Gibraltar. Niemcy zwrócili nań szczególną uwagę już od dawna — przed wojną. W czasie wojny starali się za pośrednictwem Portugalczyków i Hiszpanów zorganizować w twierdzy tajną akcję szpiegowską.

TAJEMNICZY SKLEP Z BANANAMI

Sklep Louisa Lopeza w Gibraltarze, należał do największych składów kolonialnych w porcie. Codziennie przycho-

dziły tu z Portugalii i Hiszpanii znaczne transporty owoców kolonialnych, a najwięcej bananów z La Linea.

Dzięki przypadkowi okazało się, iż Louis Lopez handlował nie tylko bananami i owocami kolonialnymi.

Pewnego dnia przybył do sklepu Portugalczyk intendent brytyjski, celem z kupienia dla kasyna oficerskiego jednej skrzyni bananów. Kupiec odmówił, twierdząc, iż w tej chwili nie posiada tak poważnej ilości owoców. Intendentowi, który przed chwilą widział, jak wnoszone do sklepu kilka skrzyń z bananami, cała sprawa wydała się wielce podejrzana. Zarekwirował wtedy jedną ze skrzyń i polecił zawieźć ją do domu oficerskiego. Tu odbił wieko skrzyni i znalazł między olbrzymimi wiązkami bananów ukryte niewielkie bomby zegarowe o potężnej sile wybuchowej.

W POŚCIGU ZA SZPIEGIEM

Po tak sensacyjnym odkryciu, oficerowie brytyjscy udali się natychmiast samochodem do sklepu Lopeza. Nie zastali go jednak. Bezpośrednio po wizycie intendenta, ułotnił się wraz z jednym subiektem, zabierając ze sobą w walizce kilka małych skrzynek z bananami. Mielł udać się w stronę portu.

Oficerowie natychmiast porozumieli się telefonicznie z wywiadem brytyjskim: — Proszę natychmiast nadesłać nam

kilku agentów do pomocy. Jesteśmy na tropie niemieckiej szajki szpiegowskiej.

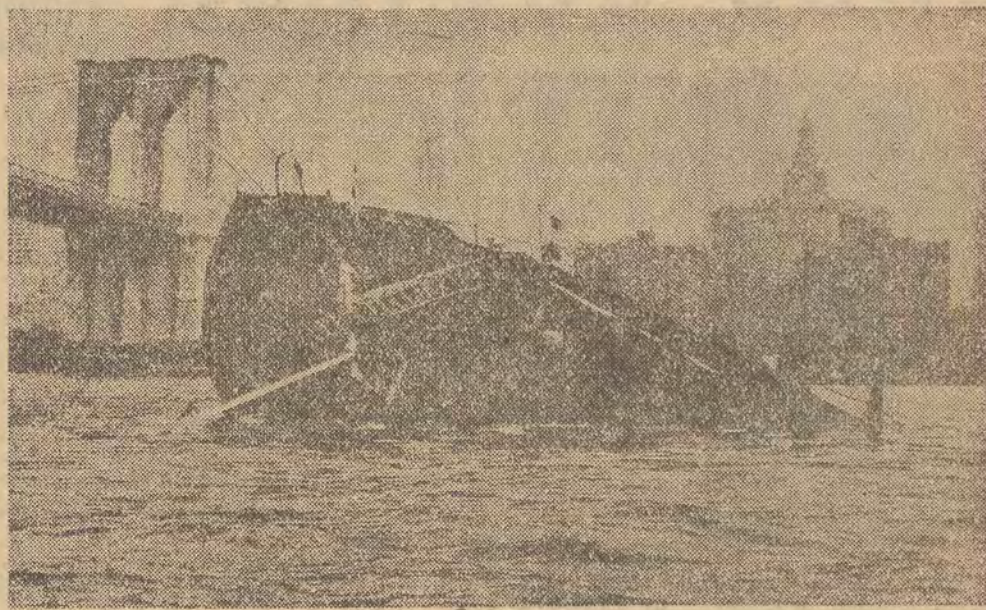
Po przybyciu agentów rozpoczął się pościg za Portugalczykiem i jego towarzyszem. Zaalarmowana ochrona portu zaczęła przetrząsać wszystkie urządzenia portowe. W tunelu, pod jednym z największych doków, znaleziono dwóch osobników w chwili nastawiania mechanizmu zegarowego piekielnej maszyny. Byli to właśnie poszukiwani przestępcy.

ZEZNANIA SZPIEGÓW

Wzięci w krzyżowy ogień pytań, przyznali się do wszystkiego. Byli agentami tajnego wywiadu niemieckiego w Madrycie, skąd otrzymywali instrukcje i polecenia. Louis Lopez był obywatelem portugalskim. Na kilka lat przed wybuchem wojny, osiadł na stałe w Gibraltarze i otworzył mały sklepik kolonialny. W chwili wybuchu wojny, chcąc powiększyć swój sklep, dał się wciągnąć do wywiadu niemieckiego, za namową agenta hiszpańskiego z Madrytu, którego następnie przyjął jako subiekta. Skrzynie z bananami i bombami zegarowymi wysyłała centrala szpiegowska w Madrycie przez La Linea. Zrodnie z instrukcjami bomby te miały być użyte w odpowiedniej chwili do wysadzenia największego doku w porcie. Za wykonanie tego zadania Lopez miał otrzymać 5000 funtów wynagrodzenia.

(L.)

PŁONĄCA RZĘKA



Wybiła właśnie godzina 12 w nocy. Czarne fale East River przelewały się pomiędzy nowojorskimi mostami Manhattan i Brooklyn. Nagle usłyszano wybuch, okrzyki przerażenia — na rzece pojawiły się ogniste języki. Plomienie wysokości 50 metrów lizaly most Brooklyn. Cała najstarsza część Nowego Jorku była oświetlona tym dantejskim fajerwerkiem: tankowiec amerykański Empress Bay zderyzowany się ze szwedzkim frachtowcem Nebraska rozlewał milion litrów naftę.

Pała się rzeka! Z tonących okrętów marynarze rzucali się do wody, a trafiali w ogień. Ludzie przyglądający się katastrofie z wybrzeża, załamywali ręce w bezsilnym przerażeniu. Widok był tak straszny, iż dziennikarz William Finn dostał ataku sercowego i powiększył liczbę ofiar, które utraciły życie tej straszliwej nocy.

Na zderzeniu tankowca, już po ugaszeniu pożaru, pogrążył się w falach East River.

DROBIAZGI

NOWA LIGA

W Stanach Zjednoczonych powstała liga „przeciw modzie worków i trapezów“. Droga ogłoszeń w gazetach, przedmowa ligi wzywa wszystkich ojców, mężów i narzeczonych do przystąpienia do tego nowego klubu.

UPRZEJMY GANGSTER

W Chicago gangsterzy wprowadzili nowy system napadania na ludzi. Bankier Harry Lempill, który zażywał wieczornej przechadzki w jednym z miejskich parków, został zatrzymany przez nieznanego osobnika.

— Dobry wieczór panu — powiedział obey. — Czy zechciałby pan być tak uprzejmy i dać jabłuzkę biednemu człowiekowi, który ma 1 m 98 wzrostu i silny jest, jak tur? Jestem takim nędzarzem, że nie posiadam na własność nic, oprócz rewolweru...

BEZ KOMENTARZA

W wielu zakładach fryzjerskich Nowego Jorku wywieszono następujące ogłoszenie: „Udziała się 10 proc. rabatu klientom, którzy nie rozmawiają o kryzysie ekonomicznym“.

POD KOLOR...

W Nowym Jorku wprowadzono do handlu sól barwioną na rozmaite pastelowe tony, tak, aby można ją było dobrać pod kolor obrusa...

GDYBY...

W małym miasteczku amerykańskiej strefy Niemiec zachodnich znajduje się statua Matki Boskiej, u stóp której leży srebrna myszka.

— Co oznacza ta mysz? — pyta żołnierz amerykański miejscowego księdza.

— To stara legenda. W XII wieku miasteczko nasze zostało nawiedzone przez my-

szy. Mieszkańcy złożyli u stóp Matki Boskiej srebrną myszkę i nazajutrz w całej okolicy nie było już ani jednej myszy.

— Jakto, i tutejsi mieszkańcy nadal wierzą w takie brednie?

— Oh, nie — odpowiedział ksiądz. — Gdyby w nie wierzyli, leżałby tutaj teraz żołnierz amerykański, cały ze srebra!

KTO SAM CERUJE

W Toronto (Kanada) otworzono cerownicę expressową, wyspecjalizowaną w reparaacji moskiej odzieży. Interes kwitnie. Ku ogólnemu zdumieniu jednak kobiety zamężne stanowią 90 proc. klientów, a tylko 10 proc. klientów rekrutuje się spośród niezamężnych mężczyzn...

REKLAMA JEST DŹWIGNIA

W garażu nowojorskim, który handluje używanymi samochodami, wisi następujące ogłoszenie: „Sprzedaj nam swój samochód, a będziesz zamożnym piechurkiem“.

Stare prawo

„Nie wolno palić“ — twierdził pan Dumoulin z Paryża. I to nie tylko tam, gdzie wiszą tablice z zakazem palenia, ale nigdy nigdzie. Pan Dumoulin wysperzał jakiś dekret z 1634 roku, który zapewnia przez zapomnienie dotąd nie został odwołany, a który zakazuje palenia tytoniu na obszarze całej Francji. Aby sprawdzić, jaka wartość prawną ma obecnie ten stary dekret, pan Dumoulin wytoczył sprawę sądową, jakemuś palaczowi...

Za tanio

W prasie amerykańskiej ukazało się ostatnio ogłoszenie, które wzbudza duże zainteresowanie. Brzmi ono jak następuje: „Pełna kolekcja fotografii Zofii Loren — 300 sztuk za jednego dolara. Jest to dar Włoch dla całej ludzkości. Zobaczycie tam wszystko, co mężczyźni lubią oglądać... Zdjęcia nie retuszowane, nie cenzurowane“.

I rzeczywiście, wszyscy czytelnicy, którzy przestali zadanego dolara, otrzymali całą serię zdjęć Zofii Loren w stanie mniej lub więcej rozzebranych.

Wielka gwiazda filmowa nie jest oczywiście zachwycona tego rodzaju reklamą. Zamierza nawet wytoczyć proces. Matka tej ma natomiast bardziej handlowe podejście:

— Tak. Zoska pozowała kiedys do aktów. Większość aktorów filmowych rozpoczęła tak swoją karierę. Nie ma w tym nic złego. Dziwię się tylko, że wyznaczono za te zdjęcia tak niską cenę. To nieładnie z ich strony...



Myślicie, że tylko wam smakuje mleko?

ALEC GUINNESS

— nienormalnie normalny aktor



Z pięknego, jasnoszarego Bentleya wysiadł siwowłosy mężczyzna, ubrany w stary, wymięziony garnitur. W ręku trzymał mały, filcowy kapelusz. Szybkim krokiem wszedł do wielkiego londyńskiego hotelu Savoy, gdzie czekała na niego elita świata artystycznego i kulturalnego Anglii.

Oberwanem, przekraczającym bez żenady próg jednego z najbardziej luksusowych hoteli świata, był Alec Guinness, któremu miało właśnie doręczyć Oscara za najlepszą męską kreację filmową w r. 1957 rolę kapitana Nicholsona w „Most na rzece Kwai”. A ponieważ za późno wyszedł ze studia, gdzie nakręca swój następny film, nie zdążył przebrać się w „cywilne ubranie”.

Nieśmiały i niezwykle obojętny Guinness, u nas znany m. in. z filmu „Raj kapitana”, stał się niespodzianie dla siebie jedną z najwybitniejszych gwiazd ekranu. Znamy go stosunkowo od niedawna, chociaż ma poza sobą już ćwierć wieku kariery aktorskiej. Występował w 20 fil-

mach i w bardzo wielu sztukach teatralnych, zarówno klasycznych, jak i nowoczesnych. Dzieciństwo miał smutne. Będąc synem bardzo zamożnych rodziców, nie znalazł prawie wcale czułości rodzicielskiej. Wychowywany w szkołach i internatach od najmłodszych lat nauczył się ukrywać swoje uczucia. Był średnim uczniem. Kiedy po ukończeniu szkoły zgłosił się, jako szesnastoletni chłopak do szkoły dramatycznej — dyrektor po paru lekcjach zwrócił mu wplacone pieniądze: „Pan nigdy nie będzie aktorem, panie Guinness, szkoda czasu i pieniędzy!”. Przez parę lat młody chłopak starał się uparcie o

otrzymanie choćby najmniejszej roli w jakimkolwiek teatrze. W 1934 r. wystąpił po raz pierwszy w teatrze Piccadilly. Od tego czasu nazwisko jego nie zniknęło już nigdy z afiszy teatralnych. Po wojnie Guinness zaczął występować w filmie, uparcie jednak odrzucając wszystkie propozycje, którymi zasypywano go Hollywood. Jeden z dziennikarzy określił Guinnessa krótko i dosadnie: „On jest nienormalnie normalny”. Życie Aleca Guinnessa dzieli się pomiędzy pracę i dom. Wychodzi mało, nie biega w niażdzie. Bardzo dużo czyta, najchętniej książki histo-

ryczne i podróżnicze. Kładzie się wcześniej, ma niewielu bliskich przyjaciół. Tę potrzebę samotności można łatwo zrozumieć, jeżeli weźmie się pod uwagę jego smutne dzieciństwo i nieszczęście, które spotkało jego jedynego ukochanego syna: po przejściu paraliżu dziecięcego chłopak miał przez długie lata bezwładne nogi i dopiero od niedawna nauczył się chodzić. Nie wyobrażam sobie innego życia, jak aktora — mówi Guinness. — Będę grał tak długo, dopóki będę miał dość siły, aby stać na scenie. Gdybym miał wcześniej rzucić teatr — bedziecie musieli zmusić mnie do tego siłą.

Michelle Morgan skradziono syna

Bill Marshall, ex-mąż jednej z najpopularniejszych aktorek filmu francuskiego — Michelle Morgan, porwał z francuskiej szkoły syna ich Mike i uprowadził go do Hollywood. „Syn mój jest Amerykaninem i będzie wychowywany w swojej ojczyźnie” — oświadczył Marshall. Syn Michelle Morgan — Mike, jest jedynym, co pozostało jej z pięcioletniego wygnania w Hollywood. Aktorka opuściła Francję w r. 1940, w okresie inwazji na Francję, tuż po zakończeniu burzliwego romansu z Jean Gabin. Miała wówczas zaledwie

20 lat i jako „bilet wizytowy” swój wielki triumf w filmie „Qual des brumes”. Wielki reżyser francuski, który znajdował się wówczas już w Hollywood, na wstępie rozwiął żądzenia młodej kobiety. „Nie zdajesz sobie teraz z tego sprawy, ale to miasto nie jest niczym innym, jak cmentarzyskiem”. W tej Mexico kinematografu — Michelle Morgan, choć nakręciła wiele filmów i zdobyła sławę, czuła się opuszczona i wykończona. W r. 1942 wyszła za mąż za Billla Marshalla, trzeciordnego

aktora. W 1943 urodził im się syn. „Być matką — to moja najpiękniejsza rola” — oświadczyła wówczas aktorka. Na ile wychowania syna doszło do pierwszych rozdźwięków w małżeństwie. Ojciec chciał wychować chłopca na stuprocentowego Amerykanina, nie pozwalając, aby matka mówiła do niego po francusku. Rozwiódł się w 1949 r. Michelle Morgan wyszła ponownie za mąż za Henri Vidala. Ubóstwiała syna, poświęcała mu każdą wolną chwilę.



Bez słów



Bez słów

1. W jakim otoczeniu czujesz się najlepiej? O jakiej porze dnia najchętniej przyglądasz się niebu?
ODPOWIEDZI:
 A: Lubi widoki, które można oglądać z balkonu lub z tarasu kawiarzarnianego. Lubi też rzeki, stąki i mosty. Chętnie ogląda wschód słońca.
 B: Tajemnicze krajobrazy, gęste lasy, kwitnące zarosła, przez które nie przebiega niebo. Układa wówczas (marne) wiersze.
 C: Wschód księżycy odbijający się w wodzie. Ale też wschód słońca w górach, latem. Ten sam górski krajobraz w zimie, pod śniegiem. Chętnie chodził po mieście w czasie deszczu.
 D: Bezludne okolice, np. gdzieś wysoko w górach. Jezioro, w którym odbija się błękit nieba.
 E: Burzliwe niebo, samotne spacerki po zachodzie słońca, nagły spokój po burzy, kiedy ukazuje się pierwsza wieczorna gwiazda.
 F: Uważa wszystkie krajobrazy za smutne — jedne, gdyż są bardzo piękne, inne — bo ich brzydota działa przynębiająco.
 2. Czy masz jakąś ulubioną płytę? Jakiej muzyki słuchasz najchętniej?
ODPOWIEDZI:
 A: Podniecającej muzyki Wagnera. Marszy wojskowych, orkiestr jazzowych.
 B: Chopina i Liszta. W chwilach smutku — słucha sentymentalnych piosenek lub starych zapomnianych melodii.
 C: Bach, Strawiński, Ravel. W chwilach przynębnienia — sentymentalne piosenki. Także pieśni murzyńskie — negro spiritual.
 D: „Sonata księżycowa” Beethovena, Haendla, muzyka kościelna. Uspokajająco działa muzyka Mozarta.
 E: Rock n'roll, instrumenty dęte, muzyka „atomowa”. Kpi ze wszystkich pieśni miłosnych i sentymentalnych.
 F: Kocha „ostatnią” tj. naj-

2 tygodnie to niewiele

Poznajemy partnerów wczasowych

modniejsza płytę. Także niektóre arie operowe. W chwilach smutku słucha Chopina.
 3. Jakie filmy tenisist najbardziej? Czy potrafisz powiedzieć, dlaczego właśnie te?
ODPOWIEDZI:
 A: Chodzi rzadko do kina, woli teatr. Uważa, że filmy zbyt mało przypominają realne życie. Ewentualnie ogląda filmy dokumentalne.
 B: Lubi tzw. „wielkie” filmy, o dużych obsadach. Np. „Quo vadis”. Nie znosi filmów sentymentalnych.
 C: Uwielbia stare filmy. Z nowych — rysunkowe i nastrojowe. Także „Noce Cabirii”.
 D: Filmy egzotyczne. Zazdrości artystom, którzy mogą zwiezdzać cały świat. Lubi filmy naukowo-medyczne, przyrodnicze.
 E: Filmy podniecające, np. „Cena strachu”. Filmy pokazujące wyczyny sportowe. Jako aktora uwielbia Jean Gabina.
 F: Chodził do kina raz na tydzień. Nie wybiera specjalnie programu — pragnie zobaczyć każdy. Uważa kobiety za piękne, a mężczyzn za bohaterów.
 4. Jaki sport uprawiasz? Dla czego? Czy chodzisz na mecze?
ODPOWIEDZI:
 A: Uprawia od lat z entuzjazmem wszystkie sporty. Feh tunek — ażeby wyrobić szybki refleks. Biegi i skoki — ze względu na ogólną równowagę. Chodzi na „wielkie” mecze.
 B: Nuda i strata czasu. Lubi taniec. Chodzi chętnie na spacer, ale nie myśli o wyczynach. Chętnie przygląda się akrobatom cyrkowym, ale nie pragnie ich naśladować.
 C: Uważa sport za dobre odprężenie po pracy umysłowej.

Przypadkowa znajomość wakacyjna. Poznaliście się na plaży lub na jakiejś wycieczce. Spodobaliście się sobie wzajemnie. Ale czy w krótkim okresie wczasowym zdolacie poznać swoje charaktery? Oto test psychologiczny, który Wam to ułatwi, a zarazem będzie sławną miłą rozrywką na deszczowe popołudnie. Nadaje się zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn.
 Gra w tenisa, pływa, trochę jeździ zimą na nartach. Lubi nastroj współzawodnictwa, panujący w czasie rozgrywek sportowych.
 D: I tak jest w ciągłym ruchu, człowiek zawsze gdzieś biegnie, na co więc sport? Woli zajmować się np. ogrodnictwem...
 E: Istna namietność: uprawia sport w każdej postaci — rower, narty, wycieczki, pływanie, wszystkie sporty wyczynowe.
 F: Lubi sport, ale nie uprawia żadnego. Na mecze chodzi, o ile ktoś organizuje wspólne pójsie.
 5. Co jest twoją ulubioną lekturą?
ODPOWIEDZI:
 A: Książki podróżnicze, o ile dają dokładny obraz życia w obcych krajach. Książki historyczne, o ile trzymają się faktów.
 B: Opowieści miłosne. Obawia się miłości bez wzajemności. Ukochana książka: Tolstoj „Sonata kreutzerowska”.
 C: Czyta dużo i szybko, choć nieco powierzchownie. Lubi książki psychologiczne, Dostojewskiego, Sartre'a. Także dobra poezję.
 D: Czyta mało, ale bardzo wnikliwie. Zachowuje wierność ulubionym autorom. Zna

się nieźle na sztuce i na historii. Czytuje chętnie Balzaka.
 E: Uwielbia książki sensacyjne, kryminały, przygody. Czyta chętnie autorów współczesnych, lubi Kafkę.
 F: Bardzo szybko zapomina treść przeczytanej książki. Może dlatego, że nie znajduje w niej spodziewanej odpowiedzi na swoje wątpliwości? Nie ma wytrwałości, aby solidnie wczytać się w książkę.
 A oto, sklasyfikowane wedle odpowiedzi, wyjaśnienia na każdej rubryce. Możecie wedle nich określić charakter swoich nowych znajomych.
 1.
 A: Umysł praktyczny, dobrze dostosowany do naszych czasów. Lubi piękno, pod warunkiem, że będzie służyło dla umielenia codziennego życia. Optymista.
 B: Uspokojenie, wrażliwość i sentymentalność. Czuje potrzebę czułości i serdeczności.
 C: Człowiek, lekający wiedzy. Zdolny, szybko przyswajający sobie wszystkie nowości.
 D: Natura poważna, nie zdolna do ustępstw. Wierna swoim przekonaniom, opiniom i uczuciom. Nie pójdzie nigdy na kompromis.
 E: Charakter gwałtowny, umywnie własne siły. Trochę egoistyczny, nie obawia się ryzyka.
 F: Uspokojenie niespokojne,

może nawet nieistale. Nie ma żadnych zainteresowań artystycznych.
 2.
 A: Charakter pełen energii. Potrafi przewodzić i rozkazywać. W miłości — otoczy najserdeczniejszą opieką.
 B: Skłonność do ataków melancholii i depresji. Partner (partnerka) o wielkiej dozie optymizmu i pogody ducha, byłby dla tego człowieka nieocenionym towarzyszem życia.
 C: Charakter pełen delikatności i wrażliwości. Trochę snobizmu. Intellektualista.
 D: Obawa przed odpowiedzialnością, chętnie wraca myślą do przeszłości. Marzy o miłości wiernej i czulej. Potrzebuje dużo zrozumienia.
 E: Lubi wszystkie nowości, nienawidzi tradycji. Pozwoli się kochać raczej niż okazać swoje uczucie.
 F: Przystosowuje się łatwo do otoczenia, nie ma własnego zdania. Natura uczuciowa, ale trochę powierzchniowa.
 3.
 A: Cení szybko i zdecydowaną akcję. Nie obawia się polemiki. Chętnie jest arbitrem. Nie ma wahań, jeśli chodzi o poważną decyzję.
 B: Martwi się swoim brakiem dynamizmu. Podziwia bohaterów, którym nigdy nie dorówna.
 C: Natura trochę cyniczna. Nie łatwo się zakocha i może się wycofać przy pierwszym zawoście miłosnym.
 D: Uspokojenie spokojne, erudyta. Marzy o stałej, wiernej miłości — bez przygód.
 E: Łaknie emocji, towarzysstwa, ruchu, zmiany.
 F: Charakter trochę dziecinny, bierny, unika trudności życiowych.
 4.
 A: Okaz zdrowia, siły fizycznej, nie przyzna się nigdy do

żadnego załamania. Lojalny. Nie wybaczy najmniejszego kłamstwa.
 B: Charakter pełen nonszalanoci, brak szybkich refleksów. Spokojne i unormowane życie uczuciowe.
 C: Umysł metodyczny i ambityny, choć tego nie okazuje. Nie przyzna się do jakiegokolwiek niewiedzy. Pragnie być zawsze postacią pierwszoplanową.
 D: Rozsądny, spokojny, opanywany charakter. Pragnie życia bez wstrząsów.
 E: Człowiek, który zawsze pragnie zadziwić innych. Ambityny i nieustający.
 F: Delikatny, przewrażliwiony. Mała odporność na ból fizyczny.
 5.
 A: Dba więcej o stronę materialną, niż intelektualną.
 B: Pragnie miłości burzliwej i pełnej wrażeń.
 C: Bardzo rozwinięty zmysł krytyczny. Przyjmuje cudze zdania nie tylko, jeżeli pochodzi od wybitnego autorytetu.
 D: Człowiek bardzo dokładny, trochę drobiazgowy, lubi klimat pracy naukowej. Potrzebuje zachęty i zrozumienia.
 E: Natura bezpośrednia, która życie traktuje, jak romans z przysady.
 F: Nierówny, niewytrwały, człowiek, który prawdopodobnie nie odnalazł swojej właściwej drogi w życiu. Czeki nie wiadomo na co.
ODPOWIEDZI:
 Ostatecznie więc, ten kto ma wszystkie A jest charakterem chłodnym i opanowanym; E jest typem artystycznym, sentymentalnym; C jest intelektualistą; D jest naturą delikatną, szulaną, wrażliwą, wierną; E jest fantazystą i ryzykantem; F jest człowiekiem niezdyscyplinowanym. Odpowiedzi mieszane:
 A i E — brak wytrwałości; A i B — aktywność, duże osiągnięcia; A i C — wielkie sukcesy na polu intelektualnym; C i D — pesymizm, samotność; A i F — charakter nierówny. Wzloty i upadki; A i D — ogromna pracowitość, zarówno intelektualnie, jak i fizycznie.

850 lat Jeleniej Góry

(Dokończenie ze str. 3)

by je przed zniszczeniem. Obawiano się, aby brygady nie uszkodziły historycznych wnętrz. Aż doszło do tego, że obecnie trzeba włożyć poważne kwoty (9 mln. zł) na odbudowę rynku. Co gorsza, nadal trwają spory z architektami i konserwatorami, mimo że już ustalono iż część budynków wybuduje się według projektów architektów, część zaś wg konserwatorów.

W czasie robót wstępnych (wykopy) na Starym Mieście, robotnicy odkryli nieznane piwnice oraz historyczną studnię. Przypuszcza się, iż piwnice pochodzą z czasów, gdy istniał na tym terenie zamek zbudowany przez Bolesława Krzywoustego. Nie wiadomo jeszcze jakie dalsze niespodzianki kryje dla historyków Stary Rynek. W sierpniu w ramach przygotowań do Milenium na terenie byłego zamku rozpoczyna się prace wykopaliskowe.

PRZYSZŁOŚĆ JELENIEJ GÓRY

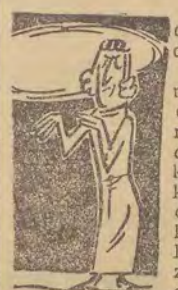
Na temat planów rozwoju miasta rozmawiałem z przewodniczącym Prezydium MRN — Doroszewskim. W jednym słowie można określić przyszłość Jeleniej Góry — turystyka. W chwili obecnej remontuje się jedyny hotel, a w przyszłości miasto otrzyma dalsze dwa gmachy hotelowe, które w tej chwili zajmują instytucje. W zabytkowych piwnicach odkrytych na rynku myśli się o urządzeniu winiarni. Poza tym miasto stara się o otwarcie stałej sceny Opery i Filharmonii Wrocławskiej w teatrze jeleńskim.

Zbliżające się obchody 850-lecia niewątpliwie ożywią gospodarkę tego malowniczo-pokojnego miasteczka ziemi dońskiej, które warto poznać.

Jerzy Kraskowski



DUCHY PO CENACH przystępnych



czy uczestniczyliście już kiedyś w seansie spirytystycznym? Takim z chodzącym tałem rzykiem, łańcuchem i — na zakończenie — ukazującym się duchem przodka? A może byliście w starym zamczysku, gdy o północy krążyły po komnatach duchy, trzaskające drzwiami i przesuwające meble?

Jeśli tak, to na pewno zainteresuje was wiadomość, że różne nadprzyrodzone zjawiska fabrykowane są w biały dzień i w dodatku na najnowocześniejszych maszynach. Największa w świecie „fabryka strachów” znajduje się w Columbus, stolicy stanu Ohio w Ameryce i zapatruje w swe produkty kraje wszystkie części świata.

Katalog produktów fabryki zawiera pełny wybór „artykułów spirytystycznych” od zwykłego pukania ducha poczyniac, a na pełnym programie (o napędzie elektronicznym) całego seansu kończąc.



Właściciel fabryki, Robert A. Nelson, jest starszym panem, obdarzonym dużym poczuciem humoru i znał mością psychiki ludzkiej. Kiedy miał 9 lat, sfabrykował pierwsze w życiu widmo — z przecieradła. Chciał napędzić stracha starszemu i silniejszemu kole-dze. Udało mu się to tak znakomicie, że natychmiast otrzymał „zamówienia” od kolegów.

Były one źródłem jego pierwszych, drobnych zarobków. Tak wzięło swój początek przedsiębiorstwo, które później uczyniło go bogaczem.

Podstawowe surowce dla fabryki, to — oprócz ludzkiej łatwości — tiule, masa papierowa i fosforujące farby. Z tego powstają unoszące się w powietrzu głowy, wylaniające się z ciemności ręce i inne „materializacje”. Duchy pokazują się i znikają — przy pomocy specjalnych mechanizmów podczas, gdy płyty gramofonowe i taśmy magnetofonowe przemawiają za przybyszów z zaświatów.

Produkty p. Nelsona są praktyczne, ogniotrwałe, gwarantowane. „Prawdziwe duchy — mówi on nie bez dumy — są zbyt nerwowe i lękliwe dla naszych czasów. Moje są znacznie bardziej niezawodne!”

Klientela pana Nelsona rekrutuje się głównie spośród me-diuów, które na specjalne życzenie i za specjalną opłatą wywołują duchy zmarłych krewnych lub postaci historycznych.

Nelson zdobywa klientów metodami dość oryginalnymi. Pewnego np. razu, udał się do słynnego nowojorskiego medium, starszej damy, mieszkającej w mieszkaniu, które należało niedługo, do straconego już mordercy. Nelson zapłacił i poprosił o wywołanie byłego właściciela mieszkania. Zamówił rozmowę z duchem za pomocą alfabetu Morse’a.

Po jakimś czasie rozległo się leciutkie i niepewne pukanie, pochodzące jakby z piwnicy. A w chwilę potem, w całym mieszkaniu, ze wszystkich stron rozbrzmiało znacznie silniejsze, niepokojące stukanie. Z głośnym okrzykiem medium padło zemdłone.

— To nie był on — powiedziała dama drżącym głosem, powracając do przytomności.

— Oczywiście, że nie — odparł rzeczowo Nelson — to był mój duch. Małe cudeńko ze wzmożonym echem. 4 dolary 85 centów. Gwarantowany towar — albo zwracam gotówkę.

Wyszedł od klientki z dużym zamówieniem i pozostali stali współpracownikami.



Do klientów Nelsona należą również indyjscy fakirzy, a także angielski lordowie, którzy pragną wyposażyć swe zamki rodowe, w duchy o pochodzeniu arystokratycznym. Aby nie pozostać za nimi w tyle milionerzy amerykańscy już w czasie budowy swych luksusowych willi kazały wmontowywać w ściany i podłogi stukanie duchów, duchy mówiące, jęczące, dzwoniące łańcuchami itd. Duchy te mają stanowić rozrywkę dla weekendowych gości, lub też — wypłaszają gości niepożądanych.

Nelson uważa swe przedsiębiorstwo za niepodlegające katastrofom kryzysowym. Im bardziej bowiem niepewne są czasy, tym większe jest zapotrzebowanie ludzi na znaki nadprzyrodzone i wiadomości z zaświatów na temat losów ludzi

na ziemi. Amerykanie wydają na to miliony dolarów rocznie. Spora część tej sumy z zimną krwią inkasuje pan Nelson.

— Ludzie chcą wierzyć w zjawiska nadprzyrodzone — ma wia — ja dostarczam im towaru pierwszej jakości i po przystępnych cenach.

CIEKAWOSTKI

ze świata

KIJ MA DWA KOŃCE...

W Nowym Jorku powstało niedawno „Biuro wymówek”, w którym meżowie, mający nieczyste sumienie, mogą za niewielką opłatą zakupić „wymówkę” wyjaśniającą znikom powód spóźnienia czy nieobecności. Okazało się jednak, że i kobiety chętnie zwracają się o poradę do tego biura, najczęściej w wypadku, kiedy przekroczyły budżet, przeznaczony na zakup toalet. Są też przewidujące klientki które pragną się z góry dowiedzieć jaką wymówką może posłużyć się mąż...

CZY SIĘ UDA?

W małej, składowej łodzi własnej konstrukcji, wypłynął ze wschodniego wybrzeża Ameryki, młody kanadyjski robotnik Bert Smith na podbój Atlantyku. Smith pragnie pobić rekord najmniejszej jedno-ski; morskiej, jaka przepłynęła kiedykolwiek ocean. Łódź jego ma zaledwie cztery metry długości.

ZEMSTA

Świeżo wzbogacony angielski magnat budowlany Pat Pateman ma tak złe manery, iż prezydium klubu golfowego w Longcliffe nie zgodziło się na przyjęcie go w poczet członków. Niewiele myśląc Pateman zakupił grunty i lokal, należące do klubu i oświadczył, że jeżeli członkowie prezydium nie zmienią swego werdyktu — zakaże im wstępu do lokalu klubowego.

MODA



Dzisiaj proponujemy kilka fasonów letnich sukienek popołudniowych — na wszystkie mniej i bardziej oficjalne okazje. Spośród tych fasonów wybrać trzeba naturalnie najbardziej odpowiadający typowi urody.

A więc — klasyczna krynolinka, od wielu sezonów utrzymująca się przy „życiu” — słowna dla szczupłych, młodych osób. Bardzo modne są obecnie wzorzyste komplety, składające się z sukienki-worka lub półworka, z zakiecikiem do pasa, luźnym. Modne są również sukienki o podniesionym stanie, podkreślonym karką lub paskiem.

Kapelusze pożądane. Mogą być z tej samej tkaniny, co sukienka. Mała główka, duże rondo — ładnie okalające twarz chroni przed nieodną w tym sezonie opalenizną.

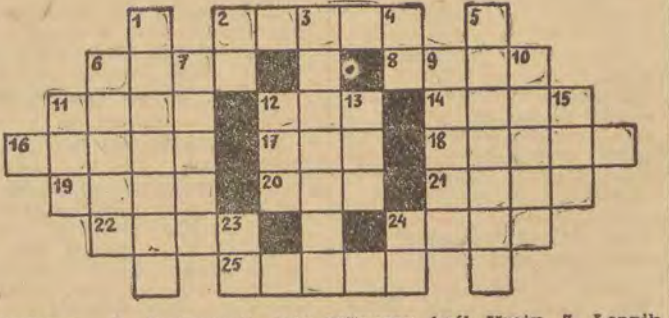
Cuda chirurgii okrętowej

(„Encyklopedia komiżna”, Warszawa 1808, z zachowaniem oryginalnej pisowni).

W porcie jednego handlowego miasta chłopiec okrętowy spadł z maszty i złamał nogę. Te, gdy mu maytek powrozem związał, postawił go w stanie używania leży jak przedtem. — List opiewający to zdarzenie, oddany był w iednej Akademii zgromadzeniu Doktorów, którzy dziwili się niepomału talentowi maytka, że w jednym momencie naprawił nogę wymagającą kilkomiesięcznej kuracji. Jeden z nich nawet wypracował traktat roztrząsający ten przy-padek i zastanawiający się nad składem bandaży użytych. Gdy już zabierał się dzie-ło do druku podać, nadszedł drugi list, objaśniający w tych słowach: „W tamtym liście zapomniałem dodać, że ta noga, którą chłopiec złamał, była drewniana”.

Rozrywki UMYSŁOWE

I. KRZYŻÓWKA

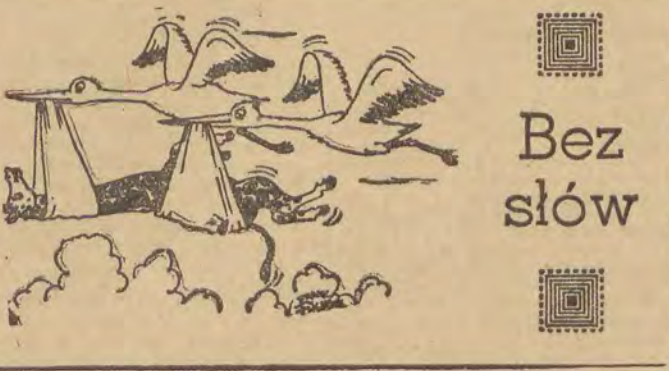


Poziomo: 2. Instrument dęty, wchodzący w skład orkiestry symfonicznej. 6. Ptak morski. 8. Pierścionek. 10. Podpalnik. 11. Roślina przemysłowa. 12. Zwierzę ze skórami pokrytymi łuskami. 13. Parów, słowach złożonych: starszy, naczelny, górny. 16. Środek przeczyszczający. 17. Postać z „Peer Gynta” Griega. 18. Jedna z 12 konstelacji zodiaku. 19. Ocena. 20. Choroba. 21. Grecki bóg miłości. 22. Bardzo ceniona ryba z rodzaju piaszczek. 24. Wiersz żalobny. 25. Pnącza, szczególnie rozpowszechnione w wilgotnych lasach podzwrotnikowych.

Pionowo: 1. W wysięgu kolarzskim — większa, główna grupa kolarzy. 2. Nuta. 3. Warstwa skrzepniętego szklatego cukru na owocach, ciastkach itp. 4. Miejscownik. 5. Rodzaj teatrzyku, z lekkim repertuarem skeczów literackich, piosenek i tańców. 6.

II. DZIAŁANIA ARYTMETYCZNE

34 × 44 = 1486
+ :
50 - 28 = 22
84 - 16 = 68



Bez słów

Najdziwniejsze kluby świata

Niedawno dowiedzieliśmy się z prasy francuskiej, iż roz-wiązano w Paryżu klub stuki-łowych ludzi. Nie był to bynajmniej najdziwniejszy klub, jaki stworzyła fantazja ludzka. Wydaje się, iż każdy pretekst jest dobry, aby powołać do życia jakies nowe stowarzyszenie. Klubem, cieszącym się wielką wziętością we Francji, był niegdyś „Klub kłamców”, którego członkiem nie wolno było opowiadać historii prawdziwych, a jedynie zmyślone. Istniał też „Klub grymasów”, gdzie trzeba było wykazać się umiejętnością robienia głupich min. Do „Klubu cienko krawanego boćku” należą ludzie, mający zamiłowanie do oszustwa. Członkowie tego klubu powinni umieć brać od innych, nie wolno im jednak nikomu nie dać — darmo.

Ameryka jest oczywiście „ziemią obiecana” dla najbardziej ekscentrycznych klubów. Znajduje się tam „Klub zdradzanych mężów”, „Klub tych, którzy przeżyli Reno” (Reno jest miastem wysypczająco-lewowym w rozwodach), i na wiez klub tych, którym udało się oszukać urząd podatkowy! W Anglii istnieje jedyny na

świecie Klub „Cygara”, do którego mogą należeć wyłącznie palacze cygar. Jest też klub autorów, którzy w swoim życiu napisali tylko jedną książkę, oraz pisarzy, którzy nie dokończyli swojej jedynej książki, a także „Klub duchów”, którego członkami nie są weale zjawy nocne, lecz ludzie lubujący się w historiach o duchach.

A czy ktoś z was słyszał kiedyś o klubie „Wagonów dzieci”? Tutaj członkami mogą być wyłącznie ludzie, którzy urodzili się... w wagonie. Innym zabawnym klubem jest „Klub butelki”, który wbrew swojej nazwie nie ma nic wspólnego z pełną butelką, a wręcz przeciwnie odnosi się do butelek pustych. Został stworzony w r. 1926 przez pewnego Australijczyka, który w czasie podróży z Vancouver do Sydney wrzucił do morza setki butelek, zawierających kartki z pozdrowieniami i swoim adresem. Dziwnym trafem wiele z tych bu-telek dotarło do lądu, gdzie kartki zostały przeczytane z zainteresowaniem. Ich przy-padkową odbiorcy stali się za-łożycielami tego dziwnego Klubu.



Kacik filatelistyczny



Od czasu „awantury sukces-kiej” datuje się wzrost zainteresowania zbieraczy znaczkami Egiptu. Zainteresowanie to wzrosło z chwilą połączenia Egiptu z Syrią i proklamowania Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Nowa republika wydaje jednak odrębne znaczki dla Egiptu i odrębne dla Syrii. Dzisiaj reproduku-jemy znaczki Z.R.A. dla Syrii z ośmiatno wydanej serii z o-kazji 13 rocznicy niezależ-nienia się Syrii od Francji. Seria składa się z 4 wartości: 5, 15, 35 i 45 p., z których dwie pierwsze przedstawiają

Pomnik Wolności, pozostałe zaś symbolizują wolność i po-kój.

Poczta ZSRR wydała sze-reg nowych znaczków. Oto one:

1 znaczek o wartości 40 kop poświęcony Konferencji Mini-strów Poczty i Telekomunikacji,
2 znaczki po 40 kop każdy z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.
2 znaczki o wartości 10 i 25 kop przedstawiające radzieckich hercezy (pionierów).

2 znaczki o wartości 40 i 60 kop z okazji Piłkarskich Mi-strzostw Świata w Szwecji.

1 znaczek wartości 40 kop poświęcony 50 rocznicy śmierci znanego kompozytora Rim-skij-Korsakowa.

2 znaczki o wartości 40 i 60 kop z okazji Kongresu Demok-ratycznego Związku Kobiet w Wiedniu.

3 znaczki: 40 i 60 kop, oraz 1 rb upamiętniające 140 rocz-nicę urodzin Karola Marksa.

W przygotowaniu znajduje się seria kwiatów oraz wydanie z okazji 100-lecia mia-sta Tbilisi.

Pochwała łowickich przyspiewek

W ramach Świątkrzyskich Dni Kultury odbyły się w Kielcach — z końcem czerwca — również eliminacje centralne wiejskich zespołów muzycznych i solistów.

Była to wielka rewia folkloru. Zaprezentowano piosenki z całej Polski: i stare śląskie, i zapomniane melodie mazurskie krakowskie i przyspiewki spod Kielc. Równocześnie muzyki i muzycy wiejscy przywieźli rzadko już spotykane instrumenty. Przybyli więc kołarze, dudziarze, cymbaliści a obok nich popisali się

odegraniem najbardziej modnych piosenek akordeonistów.

W wielkiej i barwnej tej imprezie wzięły również udział zespoły z województwa łódzkiego, z których — niektóre — jak np. rozrywkowy Zespół Łowicki Kazimierczaka otrzymały nagrody i wyróżnienia.

I w ogóle łowiczanin podobali się ogólnie. Znajdujemy tego odbicie w obszernym artykule Jerzego Hordyńskiego zamieszczonym ostatnio w „Życiu Literackim”.

Czytamy w nim m. in.: „Pieśń ludowa jest mądra i rubaszna. Łowickie było wszystkie regiony w pikanterii przyspiewek. Oto dwie z nich poddyktowane przez prześliczną Stasię Skowron z Waliszewa Starego koło Łowicza:

Co ja poczę z takim łosem,
ze mam družbę z krzywym
nosem,
jak ja go chce pocałować,
nos mu muse naprostować.

albo:
Całą nocke ze mnem igrał,
jak nade dnim to me wygnął,
ja się putam, jaka piata,
a on na mnie stapał bafa.

We frywolności celowała Łowiczanka Stefcia Rosińska, zalajca się na starego męża i tęskniaca za młodym:

Bo młody w kosuli,
uściśnie, otuli,
i przy ślubie wesolu.
A to stare, to dziadziśko,
osiwiałe jak to psisko...”

Niejednokrotnie już oklaskiwaliśmy w Łodzi popisy taneczny i śpiewaków łowickich. Tak więc jesteśmy zdania, że pochwały Hordyńskiego są dobrze uzasadnione.

M. J.

„AMOR” zawiadamia

Rada Dzielnicowego Klubu Młodzieży „Amor” przy KD ZMS Ruda zawiadamia, że wymiana kart członkowskich tymczasowych na stałe odbywać się będzie od dnia 28 lipca do 12 sierpnia br. w godz. od 16 do 17 w Komitecie Dzielnicowym ZMS Ruda (ul. Wólczańska 250 B. II).

M.

Miło i wesoło spędzili dzieci pierwszy miesiąc wakacji

Skończył się już pierwszy tur nas kolonijny, a wciąż jeszcze otrzymujemy listy w których dzieci piszą, jak wesoło i przyjemnie spędzili wakacje.

Dziewczyna z obozu w Izabelowie koło Sieradza, zorganizowanego przez LZPW przy ul. Nowotki 160 są bardzo zadowolone.

Dziękują one za pośrednictwem naszej gazety organizatorom oraz kierownikowi kolonii ob. J. Bonarskiemu i całemu personelowi za troskliwość i serdeczną opiekę w czasie ich pobytu w Izabelowie.

Dziewczyna miała dużo przyjemnych i pożytecznych zajęć. Długo będą wspominać tak miłe spędzone wakacje.

Gracie podziękowania ślą również dzieci z kolonii wólczańskiego ZSS „Spolem” w Kolumbie k-Łodzi. W zbiorowym liście do redakcji m. in. czytamy:

„...Wracamy opaleni, dobrze „podtuczeni”, rodzice nas nie poznają”.

„Przebywamy na obozie szkolnym w Malym Cichym pod Zakopanem. Pobyt swój kończymy szeregiem pełnych uroku wycieczek. Wczoraj byliśmy w Dolinie Pieciu Sławów. Dziś w Morskim Oku. W piątek jedziemy w Pienniny, a w sobotę do Krakowa. W niedzielę zaś wieczorem wracamy do Łodzi.

Przed powrotem chcemy Was jednak serdecznie pozdrawić i prosimy, abyście pozdrowili też naszych rodziców i szkołę.

Uczniowie z kl. XI
XXIV L. O.”

Trzech szczęśliwców z Łodzi i nauczycielka z Pabianic wylosowała samochody

W Łodzi w ostatnim losowaniu (czwartym z kolei) książeczki PKO premiowanych samochodami osobowymi mieszkańcy naszego miasta i województwa wylosowali cztery bezpłatne samochody osobowe, a mianowicie: 1 „Warszawę”, 1 „Moskwicz”, 1 „Spartak”, 1 „P-70”.

A oto nazwiska szczęśliwych posiadaczy premiowanych książeczek PKO:

Andrzej Kieruczenko, lekarz, zam. w Łodzi ul. Malczewskie-

wo 4-a — samochód P-70. Andrzej Stamirowski, inżynier, zam. w Łodzi, ul. Obywatelska bl. 3 — samochód „Moskwicz”. Jan Mackiello, zam. w Łodzi ul. Piotrkowska 175 — samochód „Warszawa”. Emilia Zawadzka, zam. w Pabianicach, ul. Bochna 8, nauczycielka — samochód „Spartak”.

Następne losowanie książeczek PKO premiowanych samochodami odbędzie się w październiku br.

Przypominamy, że na książeczki PKO premiowane samochodem mi z wkładem 6.000 zł przypada w losowaniu jeden samochód na 1.500 książeczek, zaś na książeczki z wkładem 9.000 zł jeden samochód na 1.000 książeczek. Losowania odbywają się co kwartał w Warszawie.

Książeczki PKO premiowane samochodami otwierają wszystkie oddziały PKO. (K)

Uwaga! Uwaga! Uwaga! Na żądanie publiczności



kapitałna komedia R. Niewiarowicza, grana będzie jeszcze 5 dni. Tylko 5 dni!!! Bilety w kasie Teatru „7,15”. Początek o godzinie 19.30.

Wciąż aktualny problem bałuckich ulic

- ★ Katastrofalny stan nawierzchni
- ★ Brak oświetlenia
- ★ Błoto, kałuże, brudy...

Ostatnia sesja DRN—Bałuty poświęcona była gospodarce komunalnej tej dzielnicy. Cztery zagadnienia wysuwały się na czoło: sprawa nawierzchni ulic, oświetlenia, melioracji i czystości.

Z 337 bałuckich ulic 214 ma nawierzchnię gruntową. Na uporządkowanie nawierzchni Oddział Gospodarki Komunalnej Bałut ma 1.851 tys. zł, a ulic wymagających naprawy jest bardzo dużo. 1 maja powstała na terenie Bałut 9-osobowa brigada służby drogowej. Wykonała ona prace przy nawierzchni o 52.931 zł taniej niż by to zrobiło MPRD. Odczuwa się brak transportu do szlakowania ulic. Zakłady pracy mimo, że jest to ich obowiązkiem nie pomagają przy uporządkowaniu ulic np. ZPB im. Marchlewskiego nie wywoziły ani jednego wozu szlaku.

12 bałuckich ulic zostało wyznaczonych do przeprowadzenia oświetlenia. Miało na nich błysnąć 9.750 lamp. Jak dotąd ZSE nie przystąpiło do pracy.

W tym roku ma być przeprowadzona sieć wodociągowa na 15 ulicach. Na razie jednak przeprowadzono ją do piero na ulicy Mokrej na odcinku od Pojezderskiej do Limanowskiego. Sieć kanalizacyjna natomiast, która według planu ma objąć odcinki 16 ulic jest przeprowadzona dopiero na trzech: Klonowej, Malwowej i Nowotwarowej. Kierownik Oddziału Gospodarki Komunalnej zapewnia, że do końca roku plan zostanie wykonany. Zobaczymy...

Od 1 lipca br. MPO tłumaczy się brakiem omiataczy sprząta jedynie Plac Wolności i odcinek ulicy Piotrkowskiej od Placu Wolności do Próżnika. Kierownik Oddziału Gospodarki Komunalnej — Wyczachowski zwrócił się do kierownika WGG, RN Waśniowskiego prosząc o wskazanie przedsiębiorstwa do oczyszczania dzielnicy. Do tej pory odpowiedzi nie otrzymał. Ta sprawa należy się niezwłocznie zająć.

A teraz wnioski: Dla Wydziału Gospodarki Komunalnej — dokonajcie remontu kapitałny ul. Świecickiej — przyspieszyć odwadnianie ulicy Bema, przydzielcie większą ilość ludzi do Zarządu Zieleni Miejskiej, gdyż w tej chwili na skutek odejścia emerytów, pracę 50 ludzi wykonuje 30 osób.

Dla ZSE — dopilnować systematycznej realizacji planu oświetlenia.

Dla Prez. RN — uregulować wreszcie sprawę uzbro-

jenia ulic, bez której nie można rozpocząć pracy przy nawierzchni ulic przelotowych i ważnych dla całej dzielnicy np. Limanowskiego, Zgierskiej i innych.

(I. D.)

WIECEJ WODY przyznało Prezydium RN m. Łodzi na polewanie ulic

Dotychczas, według uchwały Prez. RN m. Łodzi z dnia 23 maja 1956 roku, każda posesja w naszym mieście, niezależnie od wielkości, posiadała przydział 15 metrów sześciu wody na miesiąc przeznaczony do polewania przyległej do niej ulicy, chodników i trawników.

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium RN omawiano m. in. tę sprawę i postanowiono dokonać pewnych zmian.

Powzięto mianowicie decyzję, że posesje będą otrzymywać różne ilości wody, zależnie od wielkości powierzchni przyległych do nich ulic, trawników, chodników itd. I tak np. posesje, których te przyległe powierzchnie wynoszą do 250 m kw. — otrzymują miesięczny przydział 15 m sześciu wody, po-

sesje do 500 m kw. — 20 m sześciu, a posesje powyżej 500 m kw. — 30 m sześciu wody.

Jak wynika z tej uchwały, ogólnie rzecz biorąc, w Łodzi przeznaczona jest obecnie więcej niż dotąd wody na polewanie ulic, trawników i chodników. Równocześnie jednak Prezydium RN apeluje do administracji domów i prywatnych właścicieli, by owe przydziały wody były zużywane zgodnie z ich przeznaczeniem. (g)

Nic się nie zmieniło na lepsze

Przed kilkunastu dniami skrytykowaliśmy w „Dzienniku” bra korobów z Sanockiej Fabryki Autobusów produkujących nowe „Sany”.

Domagaliśmy się polepszenia produkcji i naprawy złych autobusów na koszt fabryki w Sanoku, która powinna i musi odpowiadać za jakość swojej produkcji.

Niestety, z tego co stało się w ostatnich dwóch tygodniach wynika, że sprawa nie posuwała się ani na krok naprzód. Nie przysłano do Łodzi nowych, dobrych autobusów w zamian odsyłanych do reperacji i kłopoty taboretowe w kilku ekspozyturach PKS naszego okręgu jeszcze się powiększyły.

Dowiadujemy się, że trzy zarezerwowane „Sany” powróciły do Ekspozytury PKS w Wieluniu i okazują się, że po naprawach wyszły na jaw nowe usterki. Dyrekcja Łódzkiego PKS na dal jest w kłopotliwej sytuacji, bo w planie, który dla niej ustalono nie przewidziano oczywiście żadnych dodatkowych napraw i kosztów na nowe samochody. Takiego stanu nikt nie mógł przewidzieć. Mają więc pretensje i słuszne pracownicy PKS, że z wygospodarowanego przez nich funduszu zakładowego pokrywa się koszty reperacji nowych „Sanów” — autobusów, które powinny odpowiadać ilości kilometrów przejeżdżanych bez żadnych napraw i usterek.

Miała do Łodzi nadejść nowa partia „Sanów” lecz Centralny Zarząd PKS w War-

szawie zdecydował się nie przyjmować tych autobusów wiedząc, że posiadają usterki i wady. Jedną jest droga do zmiany tego stanu rzeczy: ważne kontrole jakości produkcji fabryki w Sanoku i nie dopuszczanie do tego by do eksploatacji dostarczono samochodów, które psują się po paru dniach. Tym jednak muszą się już zająć miarodajne czynniki resortowe. ZB. SKB.

Dzieci z przedszkola prewentywum w Rudzie PRZYPOMINAJĄ SIĘ

W Rudzie Pabianickiej istnieje prewentywum przy którym jest przedszkole, ale niestety, bez... ubikacji. Jest wprawdzie wygódka, ale od szeregu lat użytkowana przez osobę prywatną, zajmującą lokal sąsiadujący z przedszkolem. O fakcie tym powiadomiono już wszystkich, których należało. Interweniowano u najwyższych czynników miejskich, ale jak dotychczas bez skutku.

Przypominamy raz jeszcze o tej sprawie, aby nie dopuścić do „stecia” braku wygódki w przedszkolu prewentywum. A taki jubileusz prewentywum. A taki jubileusz międzygłębko będzie aktualny. (K)

Warto oszczędzać na własne mieszkanie

Do niedawna dorobienie się własnego mieszkania czy domku było dla przeciętnie zarabiającego człowieka pracą zupełnie niemożliwą. Spółdzielnie mieszkaniowe czy budownictwo indywidualne istniało wprawdzie ale wplądli były tak duże, że przekraczały możliwości finansowe ludzi pracujących. Aby stworzyć możliwość zrealizowania marzeń zdobycia mieszkania przez jak najszersze rzesze osób pracujących, państwo za pośrednictwem PKO wprowadziło w życie mieszkaniowe książeczki oszczędnościowe.

Już w tej chwili w Łodzi istnieje około 100 takich książeczek, których właściciele oszczędzają, bądź to na domki jednorodzinne, bądź na mieszkania o charakterze własnościowym, lokatorskim czy zakładowym. Pokrocie podamy warunki oszczędzania.

Jeśli ktoś chce stać się właścicielem mieszkania w blokach mieszkalnych, czy domku jedno rodzinnego, jego wkład własny winien wynosić co najmniej 20 proc. kosztów budowy, jeśli powierzchnia mieszkania nie przekracza 50 m kw. i co najmniej 25 proc. — gdy mieszkanie ma do 85 m kw. Budujący indywidualnie domek jednorodzinny lub mieszkanie w małym domu musi wnieść wkład w wysokości co najmniej 25 proc. kosztów budowy. Zakładowe domy mieszkalne stanowią własność zakładu pracy. Z mieszkań korzystać mogą wyłącznie pracownicy danego zakładu. Obowiązkiem są oni wnieść wkład, którego wysokość zależy od wysokości zarobków i waha się od jednomiesięcznego zarobku dla najmniej uposażonych do 10 proc. wartości mieszkania. O wysokości wkładu zdecydowała rada zakładowa. Pracownik musi zobowiązać się, że zwolni je z chwili gdy przestanie pracować w tym zakładzie.

Powszechna Kasa Oszczędności opracowała specjalny system gromadzenia wkładów na książeczki oszczędnościowe, tzw. mieszkaniowe, które ułatwiają zdobycie potrzebnych funduszy na wplady. Książeczki te korzystają z szeregu przywilejów. Do najważniejszych należy ten, że wkłady na książeczki mają zapew-

wym. Tak więc posiadacze książeczek oszczędnościowych PKO mają realne perspektywy.

Ponadto PKO uruchamia również tzw. książeczki kaucyjne, na które będzie można oszczędzać z przeznaczeniem na kaucje, które trzeba wpłacić przy otrzymaniu mieszkania z budownictwa ZOR. Książeczki te będą oprocentowane od 3,5 do 5 proc.

PKO chcąc jak najbardziej „rozkreślić” oszczędzanie na wkłady mieszkaniowe, planuje w najbliższym czasie uruchomienie szeregu punktów informacyjnych, w których będzie można dowiadywać się o wszystkich sprawach z tej dziedziny. (KAS.)

Od wtorku „ARENA” na Placu Niepodległości

Dyrekcja Cyrku „Arena” pragnąc udostępnić najszerszym rzeszom publiczności łódzkiej obejrzenie międzynarodowego programu, przenosi namiot z Pl. Bałuckiego na Pl. Niepodległości.

Pierwsze przedstawienie na Placu Niepodległości odbędzie się we wtorek 29 lipca godz. 19.15. Dalsze przedstawienia odbywać się będą w dni powszednie o godz. 19.15, w soboty w godz. 15.30 i 19.30 oraz w niedzielę i święta o 15.00 i 19.00.

Dla zakładów pracy zniżka 50% na listy zbiorowe. Kasa Cyrku „Arena” czynna od godz. 10-12 tel. 554-54.

Zwalczaj przyczyny pszczyńców!

